

## STANISŁAWA SYKUT

ur. 1927; Sielce



Miejsce i czas wydarzeń	Młynki, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, Romowie, Cyganie, tabory cygańskie

### Przejazdy Cyganów przez Młynki

Cyganie [bywali] to przejazdem. Widziałam Cygany. Jak się pomściła na mnie Cyganka raz! To ja już wyszłam za męża, tu na Młynki. Tam trzymaliśmy kury wtedy... Wujek i wujenka żyli sobie w jednym mieszkanku, a my już byliśmy w drugim. Razemśmy byli dziesięć lat z tymi wujkami. Ale tam było bardzo ciasno i pobudowaliśmy sobie też drewniany domek, mniejszy. Już mieszkaliśmy oddzielnie. Ale jadą Cygany, jadą Cygany... Taka była weranda, to ja stanęłam na werandzie i patrzę się, że Cyganka tam do dziadków (znaczy do wujków, ale ja mówiłam na nich dziadkowie) zachodzi. Kury łąziły u tej wujenki, w przedsieniu tak. Cyganka złapała kurę pod chustkę i poszła, żeby ta wujenka dała jej jeszcze coś. I wujenka wyniosła jej kilka pomidorów takich ładnych. A ja widziałam, że Cyganka złapała kurę i wsadziła sobie pod chustkę. Więc pobiegłam kawałeczek przez podwórek i raz tej Cygance pod tą chustkę i złapałam tą kurę za nogi i wyrwałam. Ile ona dostała batów za tą kurę! Od Cygana. Że taka głupia, że złapała kurę i że ja jej mogłam odebrać. To jak doszła do woza, to Cygan ją batem i batem. I jeszcze powiedziała, że mnie złapie za to dwadzieścia pięć kur. „Dwadzieścia pięć kur ci zabierę – mówi – za to coś ty mnie odebrała tę kurę”. Ja myślałam, że to żarty. A to prawda. Ja byłam wtedy na operacji w Lublinie, on sam gospodarzył. W nocy przyjechały Cygany, kury zabrały. Jeszcze siekierę chyba ukradły, bo leżała gdzieś tam, na podorędziu.

Data i miejsce nagrania	2014-10-08, Puławy
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"